

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 łamowe) 35 gr., za tekstem (10 łamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.



Halina Mosiewiczówna

opatrzona Sw. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w Wilnie dn. 11 go Czerwca 1934 r. w wieku lat 24. Wyprawdanie zwłok z domu żałoby przy ul. Soltanickiej 6 do kościoła Niepokalanej Poęźcia nastąpi w wtorek dn. 12-VI o godz. 6-tej w. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłej odbędzie się w środę dn. 13 VI o godz. 9-iej, poczem o godz. 6-iej w. odprowadzenie zwłok na ementarz Rossa.

O czem zawiadamiają pograżone w głębokim smutku Matka Siostra, Babka

Wizyta dygnitarzy niemieckich w Warszawie.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W niedzielę Warszawa będzie gościła dwóch dygnitarzy niemieckich: wiceministra spraw wewnętrznych Granerta i prezesa Rejencji Wschodnio-Pruskiej Kocha. Poselstwo niemieckie podejmować będzie obiadem.

Konfiskata pism za wybory wileńskie.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Z rozporządzenia Komisarza Rządu skonfiskowane zostały wczorajsze pisma warszawskie „A. B. C.” i „Wieczór Warszawski” za podanie wiadomości o przebiegu wyborów do Rady miejskiej w Wilnie.

Jak Litwini oszukują własne społeczeństwo.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

KOWNO. W dniu 10 b. m. w Kownie odbywała się zbiórka uliczna na rzecz głodujących w Wileńszczyźnie. Wydano odezwę do społeczeństwa, nawołującą wszystkie organizacje społeczne akademickie, uczniowskie, związek studentów i inne do wzięcia czynnego udziału w kweście.

Z prasy.

„NIEPOTRZEBNA WIZYTA”

Krakowski żydowski „Nowy Dziennik” nazywa „niepotrzebną wizytą” audycję udzieloną rabinom przez Ks. Kardynała. „Niepotrzebna — pisze „Nowy Dziennik” — dlatego, że w kwestii utrzymaniaładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego w państwie miodarodajnym jest jedynie Rząd oraz jego organy administracyjne...

O POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ

P. W. Korybut w „Myśli Narodowej” w artykule p. t. „Problemat naddunajski i Polska” podnosi solidarność interesów Polski i Czechosłowacji. Autor artykułu uważa, że izolacja Czechosłowacji musiałaby grozić „osiabnieniem frontu antygermańskiego w Europie środkowej” i pisze dalej:

„Czechosłowacja wiąże nas nakazem skupianiu masy słowiańskiej, która rozciąga się między Bałtykiem a Dunajem; jest to wymaganie racji stanu, samo w sobie, bez względu na takie czy inne zyski, oceniane na krótką metę, jakimi bywają często tak zw. sukcesy dyplomatyczne. Jeżeli chodzi o zachowanie obszaru tej masy, o jej konsolidację i rozwój, czy to kosztem austriackim, czy pruskim, czy też kosztem maddunajskim, nie może tu być dla nas ani chwili wątpliwości.

PRAWDZIVE OBLICZE „GOSPODARCZEGO” BŁOKU WSPÓLPRA CY Z RZĄDEM.

„Kurjer Poranny” w tchnącym szczeniści artykuł stwierdza, że w akcji wyborczej do samorządów panowała „jałowosc ideowa oraz bierność i przeciętność”, poczem krótko i wżetowało oświadcza, że „o samorząd toczyć się winna walka społeczna”.

Ze zaś walka społeczną nie jest „współpraca gospodarza”, ale żywa polityka, tego chyba nie zaprzeczą sanacyjni mężowie. Bo nieco dalej, ten sam „Kurjer” stwierdza krótko, że „asfalt wszyscy fachowcy jednako potrafia zakładając i ulice jednako wyciągnąć i pod tym kątem widzenia urządzić wyborów nie byłoby sensu. A tymczasem, jak słusznie pisze „Gazeta Warszawska”:

„Obrońcy „platformy gospodarczej” w niesłychanie nudnych, choć namaszczonych, wywodach starają się wzmocnić opinii publiczną, że ta platforma jest czemś nowym, wynalazkiem dopiero przez nich na podstawie nowej ustawy samorządowej. Ma to być jakaś nowa era w samorządzie polskim, wyzwolonym przez twórców nowej ustawy

Rząd austriacki przeciw akcji terroru kierowanej z Niemiec.

WIEN. (Pat.) — O godz. 12-iej w nocy ogłoszono komunikat urzędu o uchwałach wczorajszej rady ministrów, zapowiadający bezwzględnie akcję przeciwko terrorystom. Komunikat twierdzi, że akcja terrorystyczna kierowana jest jednolicie przez centralę znajdującą się w Niemczech.

Rząd austriacki postanowił utworzyć w każdej gminie ochotniczą straż mieszkańców, której zadaniem będzie zwalczanie terrorystów i współdziałanie z władzami. Członkowie straży będą przysługiwali te same prawa, co służbie bezpieczeństwa. Rząd wyznaczył również nagrodę za doniesienia, mające doprowadzić do wykrycia zbrodni.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie, zapewniające szybkie i surowe wymiary sprawiedliwości. Kara śmierci będzie stosowana z całą bezwzględnością. Rząd przekonany jest, że ludność zrozumie powagę sytuacji, oraz szkody, jakie zamachy wyrządzają życiu gospodarczemu Austrii, i poprze działalność władz bezpieczeństwa. Współdziałanie ludności, — kończą się wywody komunikatu, — jest konieczne, aby cudzoziemcy z zagranicy w Austrii czuli się bezbezpiecznie.

WIEN. (Pat.) Urzędowo donoszą, że wczem nym rankiem 10 bm. rzucono przy Gimnasjumstrasse do urzędu pocztowego bombę, która wyrządziła duże szkody. Wskutek

tego postanowiono wzmocnić czujność nad wszystkimi urzędami pocztowymi.

Dziś w Wiedniu odbyły się dwie rozprawy przed sądem doraźnym. W pierwszym wypadku młodocianego zamachowca Romana Koeblera skazano na 5 i pół roku więzienia, a Józefa Rottera oddano zwyklemu sądowi. Dzisiaj przekazano 10 nowych spraw sądom doraźnym. Sady doraźnie mają być utworzone w Grazu i Innsbrucku.

W Grazu 68 urzędnikom i emerytom wstrzymano place z powodu należności do stronnictwa narodowych socjalistów. Niedługo wydalą 150 urzędników państwowych.

W mowie w Krems (Austria Dolna) min. sprawiedliwości Schuschnigga zaznaczył, że terroryści nie są ideowcami, tylko rzucają bomby i petardy za pieniądze i zapowiedział karanie nie tylko zamachowców, lecz i popierających ich. „Weltblatt” dowiaduje się, że rząd zamierza wydać ustawę, wedle której przed sądem doraźnym stawać będą również ci, którzy pośrednio przyczynili się do popełnienia zamachu.

Z Wiednia i z prowincji donoszą o nowych zamachach, uszkodzeniach linii kolejowych oraz o znajdowaniu u narodowych socjalistów materiałów wybuchowych.

WIEN. (Pat.) — Liczba zamachów kolejowych dokonanych onegdaj w nocy i w ciągu dnia dochodzi,

jak zapewniają, do liczby kilkudziesięciu wypadków.

Na linii kolejowej Budapeszt — Grac zostały zerwane szyny. Sami sprawcy zamachu zatrzymano pociąg pośpieszny, zapobiegając strasznej katastrofie. Na linii kolejowej wschodniej zniszczono koło Reka-vinkel oba tory, wskutek czego nastąpiła kilkugodzinna przerwa w komunikacji.

Fermenty w lubelskiej sanacji.

Tak zwane „zwycięstwo” lubelskiej sanacji w wyborach do Rady Miejskiej okazało się bardzo problematyczne.

Oto, jak donosi „Głos Lubelski”, w przyszłej Radzie Be-Be będzie rozporządzała większością tylko w porządzeniu z ugrupowaniami żydowskimi. Wywołuje to ferment w pewnych kołach sanacji, które wiedzą, że spółka z żydami będzie musiała być tym ostatnim mocno opacona, a co najważniejsze, wobec obecnych nastrojów antysemickich, wywołała najniebezpieczniejsze wrażenie w miejscowej opinii społecznej.

Ale najbardziej jednak przykra niespodzianką dla dygnitarzy z B.B. jest wiadomość, że prezydium Rady będzie nie wyłonione przez nią samą.

Echa zabójstwa Arlosorowa.

LONDYN. (Pat.) Dzienniki angielskie opisują dramatyczne sceny z procesu o zabójstwo Arlosorowa. Stawski skazany na karę śmierci oświadczył, że jest niewinny i gdy mordowano Arlosorowa on spał w Jerolimie. Następnie Stawski zaatakował sędziów i świadków oskarżenia oświadczył: „skazalście mnie lecz honor narodu angielskiego”. Gdy ogłoszono wyrok matka Stawskiego, która przyjechała z Polski na rozprawę sądową, dostała ataku szpitalnego szału. Wśród miejscowego żydostwa jest wielkie poruszenie, albowiem Stawski stał się czemś w rodzaju miejscowego bohatera. Obrońcy Stawskiego zgłosili apelację.

Zmiana konstytucji w Rumunji.

BUKARESZT. (Pat.) Prasa rumuńska zapowiada, że w tym roku jeszcze ma być dokonana w Rumunji zmiana konstytucji w kierunku ograniczenia posłów i senatorów, podniesienia autorytetu i roz-

szerzenia kompetencji władzy wykonawczej.

Projekt nowej konstytucji przeprowadzony ma być jakoby przez parlament bez dyskusji.

Spotkanie Mussoliniego z Hitlerem.

LONDYN. (Pat.) Reuter odnosi z Rzymu, że spotkanie Mussoliniego z Hitlerem odbędzie się w willi pomiędzy Padwą a Wenecją. Hitler przybędzie w towarzystwie min-

spra. Neuratha w piątek rano samolotem i tegoż dnia rozpoczną się rozmowy. Informacja ta w/g Reutera pochodzi z wiarygodnego źródła, brak jednak potwierdzenia.

Z konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA. (Pat.) Komisja główna konferencji rozbrojeniowej zebrała się dziś, celem wykonania uchwalonej w piątek rezolucji i powołania przewidzianych w niej komitetów. Najdłuższą dyskusję wywołała sprawa utworzenia komitetu, który ma się zajmować regionalnymi układami o bezpieczeństwie. Henderson zaproponował, aby przewodnicztwo komitetu powierzono Politiowski i aby komitet składał się z reprezentantów wszystkich państw europejskich. Propozycja ta została przyjęta, jednakże dwie delegacje, włoska i węgierska, oświadczyły, że wydelegują do komitetu tylko obserwatorów. Delegatka Wielkiej Brytanii oświadczyła, że wprawdzie W. Brytania gotowa jest uczeszczyć w pracach komitetu, ale nie ma zamiaru przystąpić do nowych układów o bezpieczeństwie. Delegat Francji Mossigli oświadczył, że rozumie stanowisko W. Brytanii i Włoch, ale że ma zastrzeżenia co do tezy delegata węgierskiego. Uniwersalna organizacja bezpieczeństwa nie dała się zorganizować, jeżeli odrzuci się także organizację regionalną, to już nie pozostanie. Jednakże tendencja ku organizacji Europy rozwija się tak, że chodzi o to, aby nie przybrała ona formy organizacji zwrotnej przeciwko jakimś państwom. W tym celu pożądanym jest, by wszystkie państwa współpracowały, toteż delegat Francji spodziewa się, że Węgry z obserwatora staną się uczestnikami prac. Komisarz Litwini oświadczył, że wprawdzie ograniczono prace bezpieczeństwa do Europy, ale być może okaże się potrzebne zawarcie także układu o bezpieczeństwie dotyczącem innych kontynentów. Ograniczenie się do Europy dotyczy tylko programu najbliższych prac. Co się tyczy gwa-

rancy wykonania konwencji, to przewodniczący zaproponował przekazać jej komitetowi, który już się tą sprawą zajmował. Komisja przyjęła tę propozycję, poczem zatwierdziła także mautat komitetu lotniczego i komitetu fabrykacji i handlu bronią. Przewodniczący zakomunikował dalej, że prześle niezwłocznie wszystkim rządóm propozycję sowietką w sprawie przekształcenia konferencji na stałą konferencję pokojową a jednocześnie prosić będzie o zakomunikowanie swoich opinii na ten temat. Następnie komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rządy do zakomunikowania najświeższej dokumentacji, dotyczącej wydatków na obronę narodową odpowiedniemu komitetowi. Co się wreszcie tyczy prac prezydium konferencji, to zachećka ona na wyniki ubocznych negocjacji, prowadzonych przez rządy. Węc tsemameru wiadomym, kiedy powołano do życia 4-ry komitety rozpoczną prace. Zwołanie zostało powierzone tym przewodniczącym, którzy z wyjątkiem jednego znajdują się chwilowo poza Genewą. Wszystko potwierdza przypuszczenia, że prace komitetów będą bardzo mało efektywne i że nie potrważą one długo.

Zajścia w Madrycie.

PARYŻ. Pat. Z Madrytu donoszą: W ciągu ubiegłej nocy doszło do poważnych zajść. W chwili, gdy na jednej z ulic ukazał się samochód wiozący powracających z wycieczki członków socjalistycznej organizacji sportowej, padły strzały z karabinu maszynowego. 4 wycieczkowiczów odniosło poważne r-

ny. Samochód, z którego strzelono, zgasił światła i umknął w ciemności. Ponadto w innych punktach miasta zaatakowano liczne grupy socjalistyczne, którym policja skonfiskowała sztandary. Doszło do walki, w której odniósł rany jeden z policjantów.

Straszliwy orkan w San Salvador.

NOWY JORK. (Pat.) Liczba osób, która zginęła podczas orkanu i powodzi w republice San Salvador, wynosi przeszło 2.000. Lotnicy amerykańskiego t-wa linii powietrznych, którzy przelatowali nad zniszczonymi miejscowościami, opowiadają, że w okolicy rzeki Lempa oraz na całej przestrzeni pomiędzy prowincją nadatlantyczną Peru la Libertad a portem republiki salvadorskiej La Union, położonym nad zatoką Fonseca, widać ślady strasznych

spustoszeń. Całe miasteczka zostały zniszczone przez powódź. Rozbite statki zatarasowały ujście rzeki Lempa, a na wzburzonych wodach splotywały setki zwłok. Wioska Agua Caliente wskutek obsunięcia się ziemi zniknęła całkowicie z powierzchni ziemi wraz ze swoimi 250 mieszkańcami. Z tej samej przyczyny runęło 209 domów w mieście Santo Thomas. Straty wynoszą miliony dolarów.

Hygieniczne wygodne za zł. 12<sup>80</sup> OBUIE DZIURKOWANE wyrób własny nie plekają nóg Tylko W. Nowicki Wilno, 30 w wytwórnii opanki, obuwia, brezentowe, gumowe i t. d. Wyrób gwarantow. Ceny fabryczne

Wiadomości telegraficzne.

KRAJOWE. Związek bankowców w Polsce uchwalił wobec poprawy płynności na rynku pieniężnym obniżyc maksymalną stopę dyskontową od 3-miesięcznych weksli kupieckich z 9 1/2 proc. na 8 1/2 proc., poczynając od 15 b. m. O godz. 10 rano na godzinie przed otwarciem w Warszawie Kongresu zmarł nagle w hotelu Joubert, honorowy prezes Federacji Kompozytorów.

ZAGRANICZNE. Agencja Havasa donosi, że minister Barthou opuści Paryż 18 m. b. wieczorem, udając się przez Wiedeń i Budapeszt do Bukaresztu. Minister gospodarki Rzeszy wydał rozporządzenie zakazujące wywozu miedzi surowej zagranicę. Wiadomo że w ostatnich czasach wy dany został zakaz używania miedzi do wyrobu drutów służących do przewodów elektrycznych. Liczba ofiar w wypadku spowodowanym przez zderzenie się pociągu z autocarem w miejscowości Pola de Gordon wynosi 22 osoby zabitych i 10 rannych.

Król Iraku w Warszawie.

Król Iraku, Ali, odbywa obecnie podróż po Europie. Władca egipskiego państwa zwiedził już Paryż i Londyn, gdzie był bardzo gościnnie witany. Po zwiedzeniu Brukseli i Berlina, władca Iraku zapowie dział złożyć wizyty w Warszawie.

Zaginiony konsul.

NANKIN. Pat. —Dwa okręty wojenne japońskie przybyły do Nankinu. Marynarze japońscy prowadzą poszukiwania za zaginionym konsulem japońskim w Nankinie Kuramoto, które według pogłoszek został wprowadzony przez terrorystów chińskich. Władze japońskie ze swej strony wyznaczyły nagrodę 10.000 dolarów za wiadomość o losie zaginionego.

Gwałtowna powódź.

BOSTON. Pat. Gwałtowna powódź zniszczyła prawie doszczętnie Ocotocpe w republice Guadelupa. 500 osób utonęło.

Katastrofa wielkiego samolotu.

NEWARK (New Jersey) Pat — Znalezione tu szczątki wielkiego samolotu pasażerskiego, który zginął ubiegłej soboty. Jak się okazuje, samolot uległ wypadkowi i spłonął doszczętnie. Wszyscy podróżni ponieśli śmierć.

Rozpowszechniajcie

ony jałmużnicze „Caritasu”.

**FATALNE „ZWYCIĘSTWO” SANACJI.****Zdarzenia i fakty.**

Charakterystykę ogólną wyniku wyborów odkładamy do dnia jutrzejszego. Pragniemy ją oprzeć na urzędowych obliczeniach głosów, które padły na poszczególne listy. Wprawdzie nie będą to cyfry przedstawiały istotnego stanu rzeczy, ale w każdym razie ujawnią tym, którzy widzieli przebieg wyborów w Wilnie, jak fatalne jest dla obozu sanacyjnego „zwycięstwo” wyborcze.

Już dziś, na podstawie przewidywanych obliczeń, jest wiadome, że sanacja w porównaniu z wyborami do sejmu w r. 1930 otrzymała blisko o 9 tysięcy głosów mniej, ze natomiast Stronnictwo Narodowe bez głosów Chrześc. Demokracji, ma o 3—4 tysięcy więcej, a łącznie z głosami Chrześc. Związku Zawod. (Ch. Z.) o 5 do 6 tysięcy więcej, niż w czasie ostatnich wyborów sejmowych. Oznacza to spadek liczby głosów sanacyjnych najniższej o 30 procentów, a taki sam stosunkowo wzrost głosów narodowych. A przecież wtedy nie można się było skarżyć w Wilnie na „cud nad urną”.

Wówczas również rzmiar i metody agitacji przedwyborczej obozu sanacji majowej były znacznie skromniejsze. Zastosowano w Wilnie teraz, zdaje się, wszystko to, co przeszło już próbę ogólną w całej Polsce. Wraz z „cudami” dało to w wyniku liczebnym liście sanacyjnej aż 34 mandaty radzieckie, a liście narodowej zaledwie 19.

Zresztą liczbą przyszłych radnych nie odegrały w obecnych stosunkach żadnej roli Stosunek upadku i wzrostu wpływów — oto rzecz główna i to w znacznym stopniu wykazały niedzielne wybory.

Wilno w niedzielę stanęło w równym szeregu z Częstochową, Lublinem, Łodzią, Poznaniem. Możemy to powiedzieć z radością i dumą Najbardziej na północ i wschód rzucony bastion narodowy, w walce o charakter i oblicze duchowe Polski, odpowiedział mocnym głosem na wezwanie innych większych miast Polski.

I to jest najważniejsze. Sanacja przegrała z kretesem wybory samorządowe w Wilnie. Przegrała pod względem politycznym, a przede wszystkim pod względem moralnym. To ostatnie stanowi nie o porażce, lecz o klęsce, z której się podnieść trudno. I to jest również ważne.

**Kto został wybrany do Rady Miejskiej.**

Według nieoficjalnych danych w skład nowej Rady miejskiej wejdą:

**W OKREGU I-ym.**

Z listy Narodowego Komitetu Wyborczego Nr. 2: Wacław Komarnicki — Stanisław Kubilus — Edward Biszewski — Władysław Mazurkiewicz.

Z listy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna Nr. 1: Janina Biel-dorowa — Jan Czysztowski — Janina Hurynowiczówna — Stefan Ba-giński — Elim Prokofjew — Kazimierz Niżyński — Piotr Hermanowicz.

**W OKREGU II-ym.**

Z listy Narodowego Komitetu Wyborczego Nr. 2: Zygmunt Fedo-rowicz — Eugeniusz Kudrewicz — Aleksander Burhardt — Władysław Piotrowski — Roman Jasiński.

Z listy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna Nr. 1: Eugeniusz Kozłowski — Wiktor Maleszewski — Adam Piłsudski — Edmund Kowalski — Eugenia Staniewiczowa.

**W OKREGU III-ym.**

Z listy Narodowego Komitetu Wyborczego Nr. 5: Henryk Reks — Stanisław Kodz.

Z listy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna Nr. 1: Kazimierz Miłnarczyk — Bolesław Olechnowicz — Antoni Namieciński.

**W OKREGU IV-ym.**

Z listy Narodowego Komitetu Wyborczego Nr. 4: Wacław Ody-niec — Wacław Kaczanowski.

Z listy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna: Wacław Moszczyński — Antoni Gagis — Tadeusz Biński — Stanisław Grantkowski — Kazimierz Grodzicki — Stanisław Batur — Hanna Wierusz-Kowska.

**W OKREGU V-ym.**

Z listy Narodowego Komitetu Wyborczego Nr. 2: Mieczysław Głiński — Piotr Kownacki.

Z listy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna Nr. 1: Aleksander Krestjanow — Tadeusz Pawowski — Stanisław Walter — Henryk Jenz — Witold Umiaśtowicz.

**W OKREGU VI-ym.**

Z listy Narodowego Komitetu Wyborczego Nr. 3: Konstanty Sienkiewicz — Wiktor Jankowski — Tadeusz Kiersnowski — Stanisław Januszewicz.

Z listy Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna Nr. 1: Teodor Na-gurski — Jadwiga Suszyńska-Kwasowcowa — Adam Skarżyński — Henryk Grabek — Seweryn Wystouch — Władysław Łojewski — Ferdy-nand Tracz.

**Wyniki wyborów.**

Główna Komisja Wyborcza komunikuje następujące wyniki wybo-rów do Rady miejskiej miasta Wilna:

Okręg I. Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna 7 mandatów, Narodowy Komitet Wyborczy 4 mandaty, Sioniści-Socjaliści 1 mandat.

Okręg II. Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna 5 mandatów, Narodowy Komitet Wyborczy 5 mandatów, Żydowski Blok Narodowy 2 mandaty.

Okręg III. Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna 3 mandaty, Narodowy Komitet Wyborczy 2 mandaty, Żydowski Blok Nar. 7 mandatów, Bund 1 mandat.

Okręg IV. Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna 7 mandatów, Narodowy Komitet Wyborczy 2 mandaty.

Okręg V. Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna 5 mandatów, Narodowy Komitet Wyborczy 2 mandaty.

Okręg VI. Blok Gospodarczego Odrodzenia Wilna 7 mandatów, Narodowy Komitet Wyborczy 4 mandaty.

W dniu wczorajszym do sekretariatu Komitetu Narodowego w dalszym ciągu nieprzerwana falą napływały zażalenia zarówno wyborców, jak i mężów zaufania.

Nie sposób przytaczać i powtarzać tego wszystkiego, czego ofiarami padali narodowcy (zresztą nie tylko narodowcy). Ograniczymy się do przytoczenia kilku najbardziej bijących w oczy przykładów.

O tem, jak traktowano wyborców, najlepiej świadczą następujące wydarzenia:

Kinoszewskiemu Stanisławowi (Legionowa 76) przed samym lokalem wyborczym banda bojówkarzy odebrała kartkę wyborczą.

Na Fabiszewskiego Tadeusza przy ul. Kaduńskiej napadła bojówka, odbierając mu legitymację męża zaufania 6 obwodu V-go okręgu.

Płeskowski Wacław (Werkowska 30 m. 7) został zatrzymany przez p. starostę Kowalskiego na ul. Wi-

leńskiej i odstawiony do komisariatu za rozdawanie numerków listy narodowej. Pan starosta dziwnym trafem nie spozstrzegł stojących tuż obok rozdawczy numerków listy Nr. 1.

Do jakiego stopnia doszło rozwydrzenie bojówkarzy, mówi fakt, o którym nam zameldowano wczoraj, lecz który się wydarzył jeszcze dnia 8 b. m.

Oto banda rozklejaczy plakatów wydajki na Zwietrzyku zaklepała okno warsztatu szewskiego p. Bronisława Stankiewicza przy ul. Gedyminowskiej 26. Gdy p. Stankiewicz zaczął zeskrobywać plakat, który zaciemniał mu lokal i uniemożliwiał pracę, bandyci rzucili się na niego, bijąc go do utraty przytomności, wezwany zaś lekarz stwierdził następnie pęknięcie żeber.

**Sztab wyborczy sanacyjny i jego akcja.**

Sanacyjny sztab wyborczy mieścił się przy ul. Św. Anny 2. Stamtąd kierowano wszelką akcją wyborczą, stamtąd wysyłano na miasto setki plakarzy, pańkarzy, agitatorów, tonny bibuły agitacyjnej, afiszów, kartek itp.

Tam przed lokalem stałe widać było kilka samochodów, kilkanaście motocykli. Akcja wyborcza prowadzona była na całego, z wielkim rozmachem i olbrzymim nakładem finansowym.

Wilno nie widziało nigdy jeszcze w czasach dawnych wyborów podobnie luksusowej roboty. Pocziwi wilnianie z podziwem spoglądali na nowe metody agitacyjne. W głowie im się pomieścić nie mogło, po jakiego licha wyrzucać tyle pieniędzy...

W ciągu ubiegłego tygodnia otapetowano wszystkie domy, mury i płoty miasta niesłychaną ilością plakatów. Pies kulawy tego nie czytał. A oszczędna i naogół uboga ludność miasta z oburzeniem patrzyła na wyrzucanie w błoto tysięcy złotych...

Pytano, skąd to płyną fundusze na ową akcję propagandową? I każdy miał w duszy gotową na to odpow-

wiedź.

W dniu samych wyborów w niedzielę puszczono z całą furją na miasto cały ten aparat. Przy każdej komisji obwodowej w niedalekiej odległości stały stoliki: „biura informacyjne”, przed każdym lokalem dziesiątki ludzi z dobrymi tagami... Śródmieście Wilna nie ma pojęcia o tem, co się działo na przedmieściach. Cały okręg wyborczy czwarty, peryferie podmiejskie innych okręgów były w ciągłym ruchu i podnieceniu. Motocykle, samochody, autobusy specjalnie wynajęte, ciężarówki różnych instytucji itp. nieustannie pędziły w rozmaite strony. Pełne to wszystko było ludzi, dobrze zaopatrzonych w draż i kiję, a często też w inne, bardziej przekonywujące argumenty.

A jednak Wilno nie dało się przekonać... Sanacja i jej funkcjonariusze rozmaitego autoramentu doskonale zdają sobie sprawę, że ta bibuła, te samochody, motocykle, te bandy — to wszystko nie przekonało polskiego Wilna.

W niedzielę Wilno żyło mocnym, głębokim tętnem uczuć i przekonań narodowych. Wilno w niedzielę było z nami...

**Jak to było w rodzinie.**

Jeszcze nigdy w obozie sanacyjnym tak silnie nie było na alarm trwoży wobec „endecji”, jak przy wyborach ostatnich. Na ul. Św. Anny błądy strach obiecał sztab sanacyjny, który, przerażony zwycięstwem w Łodzi, obmyślał już, jak wyłomaczyć się wobec „nacziństwa” na wypadek porażki. Kozłem oliarnym miał być poseł Dobosz, który nie przygotował rzekomo należycie „gruntu”. Zmobilizowano wszystko i wszystkich. Deseczkę z hasłem b. premiera Prystora o groszu publicznym odwrócono do ściany, aby nie kłuta w oczy.

A trud był nielada. Walczono na dwa fronty: wewnątrz i nazewnątrz. Wewnątrz obmyślono, jakby położyć na obie łopatki grupę ze „Słowa” i przeforsować jaknajwięcej „swoich”. Musiano przylemnie godzić osobiste pretensje i animozje. Jeszcze nigdy nie nawymyślono sobie tyle w oczy i poza oczy, co przy ustalaniu nazwisk, które mają przejść. Myślano długo, jakby „wykiwać” dyr. Niżyńskiego, lecz ze względu na „robotę” wśród katolików, pozostawiono go na t. zw. uprzywilejowanych kartkach, a mimo to wyszedł dopiero coś na szóstym miejscu, choć firmował listę.

Najzabawniejsze było rozdawanie naprawo i lewo kartek do głosowania na siebie przez samych kandydatów. Mogłaby coś o tem po-

wiedzieć n. p. pocztowcy, lub bywalcy restauracji.

Dziś już z przed lokalu przy ul. Św. Anny znikły wynajęte auta, dorozki i autobusy, które sporo zarobiły na wyborach. Irochę t. zw. „prytorowego” grosza spłynęło na biedne Wilno. Hyjny wyborcze żyły się obficie.

Sanacja wyleżyła wszystkie siły dla zdobycia głosów. Tak np. utarł się dotychczas humanitarny zwyczaj nie wciągania do agitacji wyborczej chorych w szpitalach. Zasadę tę złamano w szpitalu kolejowym, gdzie dr. Tymński, w „polowaniu” za głosami dla listy Nr. 1, nie zawahał zwrócić się do chorych z żądaniem oddania swych głosów na tę listę i wręczył im kartki. Wiemy, jak chory czuje się zależny od lekarza. Czy znalazł się taki, który, nie mając na dodatek żadnej innej listy, nie usłuchał dr. Tymńskiego?

Nie będziemy mówili o tem, jak otrzymywali kartki wyborcze zawodowi wojskowi, lub jak w warsztadach, gdzie pracują cywile, „nie agitowano”. Zawsze byliśmy zwolennikami stania wojska zdala od namiętności politycznych i o głosach wojskowych nie chcemy mówić.

To wszystko to tylko drobna mikroskopijna cząstka tych faktów, które złożyły się na „swobodę” głosowania obywatela polskiego w Wilnie.

**Końby się uśmieła...**

Wczorajszy „Kurier Wileński” obwieścił Wilno tak sensacyjne wiadomości z akcji przedwyborczej, że nie możemy się powstrzymać od powtórzenia ich naszym czytelnikom.

A więc przedewszystkiem stwierdził, że komitet sanacyjny przystąpił do przygotowań wyborczych z całą powagą. Wszelkie kroki dywersyjne (my to nazwiemy po prostu oszukańcze) rozpoczęła nibyto opozycja, a w pierwszym rzędzie Komitet Narodowy. Oszukańcze kartki wyborcze, napady bojówek — zapewne także dwa noce napady na „Dziennik Wileński” — wszystko to robiła opozycja na czele z „endecją”.

Najbardziej sensacyjnie brzmi na stępująca wiadomość „Kurjera Wileńskiego”:

„Endecja otrzymała z Łodzi znaczne posiłki w postaci kilkuset bojówkarzy, uzbrojonych w gumowe pałki. Część tej ekipy nie mogła znaleźć wspólnej platformy... finansowej, z miejscowym endeckim Komitetem Wyborczym i na parę dni przed wyborami już wyjechała do Łodzi. Rycerze błaznanego mieczyka żądali podobno po 8 złotych dziennie; dawano im tylko po 3 i negocjacje rozbiły się.

„Wkrótce po ich wyjeździe przyjechała nowa grupa, widocznie go-

rzej sytuowana materialnie i ta zgodziła się na proponowane, przez wileńskich szefów endeckich, warunki. Tu jednak wdały się władze bezpieczeństwa i część importowanych posiłków wywoły, oraz eksportowały.

„Niemniej wszakże nasilenie bojówek endeckich było dość znaczne, co wyrażało się w licznych, wspomnianych już ekscesach, zlikwidowaniu przez władze bezpieczeństwa. Skonfiskowano prztem cały bardzo różnorodny arsenał broni, przedewszystkiem pałki gumowe, grube pałki drewniane, sztaby żelazne, łomy, noże, zastrzone grube, żelazne pręty etc.

„W dniu głosowania ekscesy te powtarzały się w dalszym ciągu. Między innymi aresztowana została w pobliżu placu Orzeszkowej na ul. Mickiewicza grupa bojówkarzy złączona z gumowymi pałkami, napadająca na plakarzy Bloku. Zatrzymano 4-ch członków bojówki, piąty zdołał zbiec”.

„Kurier Wileński” obrał znakomitą metodę, według zasady: „jeśli łgać, to łączyć, a łączyć, to łączyć”. Sądzi prztem, iż jego czytelnicy nie słyszeli o znanych sposobie złodziejaszków warszawskich, którzy — uciekając przed pociągami — sami wo-

**LICHTLOS** test to droga szczęścia**I** to każdy dobrze wie!**C** zekać szkoda: tu najczęściej**H** ojny los wnet spotka Cię!**T** utaj szczęście swe nabywasz,**L** os kupując: W kilka dni**O** ...tu milion wnet wygrasz!**S** zczęście go przyniosło Ci!

Największa i najszczęśliwsza

**W WILNIE****KOLEKTURA****«LICHTLOS»**

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wielka 44

Ad. Mickiewicza 10.

ODDZIAŁ: GDYNIA, Św. Jafiska 10.

**Lista „wykiwanych” przez sanację.**

Wybory do Rady miejskiej toczyły się wśród zażartej walki w łonie sanatorów. Blok B. B. W. R., chcąc zjednać dla swej listy jaknajwiększą ilość zwolenników, powołał na nią najrozmaitsze osobistości, obiecując każdemu mandak do Rady. Oczywiście nie liczone się z „endecją”, na którą przygotowane były pałki gumowe, bojówki i „cuda, cudenia” przy urnach wyborczych, nie liczone się tem mniej z socjalistami i t. d. Stąd też pewność każdego wystawionego kandydata była 100-procentowa. Później dowiedziano się, że w ukryciu sztab

sanacji przygotował listy uprzywilejowanych, które pusił w kurs przez urzędników pocztowych, kolejo- wych, administracyjnych i t. d. Gdy ogłoszone zostały wyniki wyborów, młny kandydatów wydużyły się. „Wykiwano” sporo dostojników.

A więc w I okręgu firmy kato- lickich przedstawiciel p. Niżyński z pierwszego mejsca spadł na miejsce szóste. Na zieloną trawkę poszli pp. Apolinary Slusarski, Leonard Taraszkiewicz, Henryk Niewodniczański, Jan Rubel, Maciej Kielmuć („Bukiet”), dr. Adam Maciurzyński, Leon Radziwonowski, Konstanty Walukiewicz i Fortunat Witkowski.

**Sprostowanie****STAROSTWA GRODZKIEGO.**

Na podstawie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7. II. 1919 r. i z zachowaniem warunków tego ar- tykułu, t. j. takimi samymi czynnika- mi i w tym samym dziale, co wiadomości uiejąca sprostowaniu, umieszczona w gazecie, proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

W Nr. 154 czasopisma „Dziennik Wil.” z datą 11 czerwca p. t. „Tym- czasowe rezultaty wczorajszych wy- borów. Wczorajszy dzień w Wil- nie” zamieszczono szereg wiado- mości o przebiegu wyborów, mija- jących się z prawdą:

1) Nieprawdą jest, że na 66 ob- wodów w przeszło trzydziestu męż- owie zaufania Listy Narodowej nie mogli asystować przy opieczętow- waniu urny wyborczej, natomiast prawdą jest, że tylko w kilku obwod- ach mężowie zaufania Listy Naro- dowej chwilowo nie zostali dopusz- czeni do powierzonych im czyn- ności ze względu na nieposiadanie przez nich wymaganych zaświad- czeń, podpisanych przez Przewo- dniczącego Głównej Komisji Wybor- czej. Po uzyskaniu koniecznych zaś- wiadczeń mężowie zaufania dopu- szczeni zostali do wykonania swych czynności.

Nieprawdą jest, że na Holenderni posterunkowy Nr. 808 zwrócił za- trymanym kolporterem zabrane od nich fałszywe kartki wyborcze, natomiast prawdą jest, że posterunko- wy ten kartki te zatrzymał a kol- porterów odpowiedział do Komisar- jatku.

3) Nieprawdą jest, że w okrę- gu IV w obwodzie 6 Przewodniczą- cy, wrzucając do urny kopertę, do- łączył do siebie po jednej lub dwie, natomiast prawdą jest, że mężowie zaufania przy tej Komisji wyborczej podobnego wypadku nie stwierdzili.

4) Nieprawdą jest, że w okrę- gu VI w obwodzie 7 Przewodni- czący przeprowadzał niedozwolone manipulacje, natomiast prawdą jest, że mężowie zaufania przy tej Kom- isji wyborczej żadnych niedozwo- lonych manipulacji ze strony prze- wodniczącego nie stwierdzili.

5) Nieprawdą jest, że w okrę- gu VI w obwodzie 7 Lista Bloku Gospodarczego otrzymała 1013 głos- ów, a Stronnictwo Narodowe 527, natomiast prawdą jest, że Blok Gos- poadarczy otrzymał 1013 głosów, a Stronnictwo Narodowe — 525 głos- ów.

6) Nieprawdą jest, że w okrę- gu VI w obwodzie 7 uprawnionych do głosowania było 1818, a kopert w urnie było 2157, natomiast prawdą jest, że uprawnionych do glosowa- nia było 2148, kopert w urnie 1818, z których 15 nieważnych, 7 czystych kartek, a 1796 ważnych głosów.

7) Nieprawdą jest, że w okrę- gu VI w obwodzie 6 mężowie zaufa- nia zostali wyrzuceni a światło zgło- sło, natomiast prawdą jest, że męż- owie zaufania wyrzuceni nie byli, a światło zgłosił nietylko w lokalu urzędowania Komisji, ale również w całym budynku i to już po dokonani- u przez Komisję obliczeń głosów oddanych.

Starosta Grodzki

(—) W. Kowalski.

**Powódź protestów****wyborczych,**

Urząd wojewódzki w Łodzi otrzy- mał już ostateczne dane, co do zgło- szonych protestów w sprawie odby- tych wyborów w woj. łódzkiem.

Protesty zgłoszono w 18 miastach; m. in. w Łasku, Łodzi, Pabjanicach, Łęczycy, Piotrkowie, Bęchatawie, Praszce, Sieradzu i Zdunskiej Woli.

Oboz Narodowy zgłosił protesty przeciw uniważeniu list w Szadku i Dolnej oraz w Zychlinie. We wszy- stkich innych miastach m. in. w Ka- liszu i Tomaszowie protestów nie zgłoszono, wybory zostaną więc tam uznane za ważne.

W Łodzi na 10 okręgów zgłoszo- no protesty w 9 okręgach (z wyjąt- kiem X). Oboz Narodowy zgłosił pro- test w okr. II, gdzie według obliczeń należały mu się 2 mandaty, a otrzy- mał mandat jeden.

**Aresztowanie****komunistów we Lwowie.**

LWÓW. (Pat.) — Władze bezpie- czeństwa we Lwowie zlikwidowały zakonspirowaną centralę techniczną partji komunistycznej, której zasięg obejmował znaczne części Małopol- ski wschodniej.

Centrala mieściła się w dwóch lokalach. Funkcjonariusze wydzia- łu śledczego zastali komunistów przy robocie, oraz znaleźli wiele materia- łu obciążającego. Policja, idąc po wytkniętych śladach, wkroczyła do trzeciego zakonspirowanego lokalu i znalazła 6 tys. odczw podpisanych przez lewicę związkową w językach polskim, ukraińskim oraz żargonie. Aresztowano 24-ciu oraz skonfi- skowano materiał drukarski. Ponadto policja aresztowała 2 studentów politechniki oraz kilku innych osób.

**Zwolnienie p. Ciołkosza**

Były poseł PPS, p. Ciołkosz, odbywający w Wiśniczku karę wię- zienia, wyznaczoną wyrokiem w pro- cesie brzeskim, otrzymał trzymie- sieczne zwolnienie z powodu choroby. Obecnie z pośród wszystkich b. więźniów brzeskich pozostanie tylko b. poseł Dubois.

laja: „łapaj złodzieja”.

To też z całą satysfakcją powta- rzamy sensację tego organu sanacyj- nego, ilustrując, jak sobie „Kurier” pokpiwa z rzekomej naiwności wła- snych czytelników. Niech mu to pójdzie na zdrowie.

# KRONIKA.

### JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmienia się, miejscami przelotny deszcz lub zrywa. Chłodnie. Umiarkowane, na północnym zachodzie wiatry z kłębków zachodnich i północno-wschodnich.

### DYZYURY APTEK.

Dzisiaj w dyżurują następujące:

Augustowskiego — ul. Mickiewicza 10 (telef. 9-8), Jurkowskiej 1, Rómeo — ul. Wileńska Nr. 8; Rodowicza — 2 (telef. 16 31), Frumkina — ul. Nieświecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowski — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Włoskiej — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Snieżskich.

### Z MIASTA.

**Do Wilna przybyły attaché wojskowy Japonii.** Gość japoński Towarzystwa oficerów garnizonu wileńskiego odwiedził oddziały wojskowe, interesując się ćwiczeniami wojskowymi.

W godzinach południowych attaché wojskowy Japonii zwiedził miasto zapoznając się z zabytkami historycznymi m. Wilna.

### SPRAWY WOJSKOWE.

**Dzisiaj w kolejnym dniu poboru rocznika 1913-go przed Komisją Poborową winni są stawić się wszyscy mężczyźni z nazwiskami rozpoczynającymi się na literę Z, zamieszkałi na terenie III, IV, V i komisariatów P. P., oraz na listę ze wszystkich komisariatów P.**

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

**227 Środa literacka w dniu 12 czerwca** będzie pokazem artystycznym wyników rocznej pracy wileńskiej Szkoły Dramatycznej. Zespół adeptów wykona polską wersję niemieckiego misterjum z XV wieku Zmartwychwstaniu Pańskim, z muzyką skomponowaną z motywów średnio-wiecznych. Po zespółowym pokazie omówione będą metody pracy Szkoły Dramatycznej, poczem nastąpi dyskusja. Na ten wieczór artystyczny nowego typu zaprasza Związek Literatów swoich członków, sympatyków i gości, szczególnie także młodzież studującą. Początek godz. 20.30.

### Posiedzenie Naukowe Wileńskiego Lekarskiego

Wspólne Kolegium Wileńskie T-wa Internistów Polskich odbędzie się dnia 13 m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu klasnym przy ul. Zamkowej Nr. 24 następującym porządkiem dziennym:

- 1) Doc. Abramowicz i doc. Wąrowski — Pokaz chorego z t. zw. zespołem nosowo-izowym.
  - 2) Dr. Szabad — Zagadnienie gościnca na Międzynarod. Kongresie Antyreumatycznym w Moskwie (3-7 maja b. r.).
  - 3) Dr. J. Klukowski — Przegląd rozstrzeni krłani, leczony wyrównaniem nerwu przeponowego.
  - 4) Dr. A. Perewozski — Kilka uwag krwawiczące w związku z obserwowanym przypadkiem.
  - 5) Dr. E. Kłitówna — Wpływ solanki Drusiennickiej na czynność wydzielniczą żółdka.
- Pozatem pokazy chorych i prepatów.

**Z Tow. Eugenijnego.** 14-go m. w Ośrodku Zdrowia (Wielka 16) Dr. J. Zienciewicz wygłosi odczyt na temat „O krzywiczy”. Początek o 5 w. Wstęp wolny.

### ODCZYTY.

**W Stowarzyszeniu Techników Polskich w Wilnie** w lokalu klasnym przy ulicy Wileńskiej Nr. 33, dnia 15-go czerwca r. b. o godz. 19.30 będzie wygłoszony przez p. W. Barańskiego, Dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, referat reasumujący cykl odczytów technicznych w Stowarzyszeniu Techników, obrazujących „Potrzeby przemysłu wileńskiego, dla podniesienia stanu gospodarczego”.

Referat Dyrektora W. Barańskiego poprzedzi odczyt p. Dr. A. Dmitriewa „O potrzebach przemysłu Ziemi Wileńskiej”.

Wstęp wolny i bezpłatny. Osoby zaproszenia rozsyłana nie będą.

### TURYSTYKA.

W ostatnich dniach bawią w Wilnie liczne wycieczki przeważnie młodzież szkolną pod kierownictwem nauczycieli. Wycieczki rekrutują się z terenu całej Polski, najliczniej jednak reprezentowany jest Lwów, Kraków, Tarnopol, Przemyśl, Sambor, Boryslaw i inne miasta Małopolski Wschodniej.

Wśród wycieczek znajduje się około 100 nauczycieli. Wycieczki zwiedziły miasto, zapoznając się z jego zabytkami historycznymi i kulturalnymi i wyjeżdżały do Trok, Werek i Zielonych Wierzb.

Wycieczki oddały hold Obrońcom Wilna, składając na ich groby wspaniałe wieńce i kwiaty.

## Teatr i muzyka

**Teatr muzyczny „Lutnia”.** Występy Janiny Kulczyckiej. Wystawiona z przepychem i świetnie grana operetka Granichstaedtena „Orlow” z gościnnym występem znakomitej śpiewaczki Janiny Kulczyckiej, cieszy się wyjątkowym powodzeniem i wypełnił repertuar dni najbliższych.

**„Bohaterowie” O Straussa.** Najnowszą premierę teatru muzycznego „Lutnia” będzie wartościowa operetka O. Straussa „Bohaterowie” z J. Kulczycką i K. Dembowskim w rolach głównych. Opracowanie reżyserkie M. Domosławskiego.

**Piątkowy występ Hanki Ordonównej w „Lutni”.** W piątek nadchodzący wystąpi raz jeden tylko znakomita śpiewaczka Hanka Ordonówna.

**Miejski Teatr Letni w Ogródku pobernardyjskim.** Dzisiaj o godz. 8 m. 30 wiecz. „Towarisz” — współczesna sztuka J. Devala, w której autor daje obraz życia emigracji rosyjskiej na obczyźnie — w Paryżu.

**Towarisz był grany w Paryżu** kilkakrotnie z rozry. Ceny propagandowe.

**Jutro o godz. 8 m. 30 w „Towarisz”** po raz ostatni — ceny propagandowe.

**Premjera w Teatrze Letnim.** W czwartek Teatr Letni daje premierę komedii muzycznej p. t. „Moja siostra i ja” wedle Verneuil'a z muzyką Benatzky'ego i z gościnnym występem czołowych aktorów Teatru Bydgoskiego z pp. Hanką Wańską i Stanisławem Iwankim, w rolach głównych.

## Polskie Radio Wilno.

**Wtorek, dnia 12 czerwca 1934 r.**  
6.30: Pieśń. Muzyka. Dzień. por. 11.57: 12.00: Hejnał. Kom. meteor. Przegląd prasy. 12.10: Koncert. Dzień. pol. 13.05: Progr. dla dzieci. 13.20: Koncert dla młodzieży (płyty). 13.55: „Z rynku pracy”. Wiad. eksport. i giełda rol. 16.00: Koncert. 16.40: Recital śpiewaczy. Skrzynka P. K. O. 17.15: Audycja Białoruska. 18.15: Koncert kameralny. 18.45: 18.45: „Mała skrzyneczka”. 19.15: Muzyka lekka. 19.45: Pogad. o Funduszu Obrony Morskiej. Sport. Wil. kom. sportowy. „Myśli wybrane” 20.02: Kwadr. poetycki. 20.12: Operetka „Kwiat paproci”. Dzień. wiecz. Codz. odc. pow. 22.30: „Hardeł żywym towarem” — odczyt. 22.45: Muzyka. Kom. meteor. — odczyt. Z ZA KOTAR STUDJO.

**Audycja białoruska.**  
We wtorek o godz. 17.15 rozpocznie się w studjo wileńskim interesująca audycja, poświęcona pieśni i poezji białoruskiej. Rozpocznie ją pogadanka o dziejach Białorusinów, wygłoszona przez p. A. Luckiewicz, następnie usłyszymy szereg pieśni ludowych w wykonaniu chóru i recytacje w języku białoruskim w wykonaniu Fr. Olechnowicza.

**Kwiat paproci**  
Polska twórczość operetkowa pod względem ilościowym przedstawia się dotychczas ubogo, jednak zawiera kilka wartościowych i ciekawych utworów. Należy do nich niewątpliwie operetka „Kwiat paproci” Stefana Malinowskiego z tekstem J. Wojcickiego i T. Frenkla. Wystawiona poraz pierwszy w Krakowie w 1920 r. odniosła prawdziwy sukces artystyczny. Przypomni ją szerokiemu ogółowi publiczności wtorkowa audycja radiowa, która rozpocznie się o godz. 20.12 w wykonaniu M. Karwowskiej, St. Witasza i innych.

**Dwa recitale radjowe.**  
Gorliwy propagator dawnej muzyki Bronisław Rutkowski, znany również zaszczytnie jako mistrz organowy, wystąpi w radio z krótkim recitalem w środę 13 czerwca o godz. 18.15. W programie — kontemplacyjna Sonata f-moll Mendelssohna, Schumana fuga „Bach” oraz Maksa Regera Introdukcyjna i Passacaglia d-moll.

Drugim utalentowanym solistą tego dnia będzie Stanisław Szpinaleki, który w ramach recitalu fortepianowego o godz. 21.12 wykona pełną lekkość i pogody sonatę Esdura Beethovena oraz dwa wirtuozowskie utwory Schumana.

## Bezpieczna gra.

Ogólnie, odpowiednio stosowany, jest niewątpliwie najpożytejszym zjawiskiem na świecie, ale w innych warunkach staje się żywiołem niebezpiecznym i groźnym i niebezpiecznym. To samo odnosi się do wady, nie możemy żyć bez wody, ale woda, katastroficznie spowodowana przez wodę, łatwo traciemy życie i dobytek. Nie rzecząc zatem sama w sobie rozstrzyga o wszystkim, ale ożyczeń jej zastosowanie i ujęcie.

Tak samo jest z grą. Może być niezmiernie szkodliwa społecznie i indywidualnie, a może być bardzo pożyteczna i przyjemna. Hazard karciany jest niewątpliwie jednym z najbardziej niebezpiecznych i szkodliwych zjawisk. Grający ma natychmiastowe rezultaty i ma możliwość niestannego podwyższania stawek w nieskończoność. Przez jeden wieczór — może przegrać cały majątek. Wygrać zaś może tylko tyle, ile w danej chwili ma pieniędzy przed sobą, bo wygrana jest równa stawce. Gdy zaś nawet wygra, ma świadomość, że dopuścił się czynu nieetycznego. Siebie ocenił, ale skrzywdził i zrujnował swego partnera.

Szkądżet zatem hazard karciany jest zabroniony i tępiony przez państwo.

Jakże inną jest gra na loterii. Wkład do cenna losu. Los w każdej klasie, czyli mniej więcej raz na miesiąc, kosztuje 40 zł, a ewentualnie 10 zł. Na takie ryzyko może sobie każdy człowiek pozwolić bez żadnej szkody dla siebie i swoich. Wygrana nie jest w żadnym stosunku do wkładu. W pierwszej klasie wynosi 100.000 zł, a w czwartej aż milion! Gdy zaś ktoś wygra i podnie się wygrana, nikogo nie ograł i nikogo nie skrzywdził.

Jest to gra w całym tego słowa znaczeniu społecznie bezpieczna, a dla wielu ludzi — jedynym sposobem spełnienia ich marzeń.

A zatem pamiętajcie: ciągnięcie I klasy rozpoczyna się 19 czerwca.

## Ucieczka groźnego bandyty.

Z więzienia przy ulicy Dzielnej w Warszawie zbiegł groźny bandyta, Teodor Ciszewski. Ciszewski dokonał szeregu rozbojów z bronią w ręku i został ujęty, gdy ratując się przed pościgiem wyskoczył z pociągu i ranny schronił się w mieszkaniu swej przyjaciółki Zdzewskiej w Warszawie. W więzieniu dzięki dobremu zachowaniu pozwolono Ciszewskiemu na noszenie ubrania cywilnego. Niedawno temu bandyta prosił o pozwolenie wzięcia ślubu ze swą przyjaciółką i otrzymał zgodę.

## Rzeźnicy a Izba Skarbowa.

A NIKT NIE CHCE UTRZYMYWAĆ URZĘDNIKÓW.

Przedstawiciele organizacji i cechów rzeźniczo-wędliniarskich odbyli z delegatami Izby Skarbowej wspólną konferencję w sprawie ściągania państwowego podatku obrotowego na rzeźnię miejskiej.

Jak wiadomo, w końcu ubiegłego roku między rzeźnikami a Izbą Skarbową stanął układ, którego mocą ustalono nowy system ściągania wspomnianego podatku. Zamiat normalnego sposobu, a więc wymiarów, później nakazów płatniczych, Izba wespół z rzeźnikami i wędliniarzami ustaliła, że podatek będzie ściągany na miejscu uboju, t. j. na rzeźnię miejskiej.

Technika zas pobierania tego podatku była następująca: w czasie uboju przybywało na rzeźnię miejską kilku urzędników skarbowych, zaopatrzonych w odpowiednie kwitarsze, i pobierało podatek od każdej sztuki zabitego bydła. Był to system b. łatwy do przeprowadzenia, skuteczny i nie obciążający podatników.

Taki „idealny” stan trwał od 1 stycznia roku bież. do drugiej połowy ubiegłego miesiąca, kiedy Izba zaczęła domagać się od rzeźników ponoszenia ciężaru utrzymywania urzędników, którzy ściągają ten podatek.

Rzeźnicy i wędliniarze kategorięcznie odmówili. Wówczas Izba zagroziła wypowiedzeniem umowy. Na skutek tego zwołano kilka konferencji porozumiewawczych. Tematem obrad tych konferencji było omówienie całokształtu tej sprawy, rozpatrzenie wszystkich za i przeciw i powzięcie jakiejś kompromisowej uchwały, żeby umowę utrzymać nadal w mocy.

Jednakowoż dotychczas nie zdołano znaleźć wyjścia z tej sytuacji, i jak można wnioskować z ostatniej konferencji, nie prędko to nastąpi. Zresztą dia dalszego badania tej kwestji zwołane zostaną dalsze konferencje.

## Spór o pomnik Mickiewicza

nie zdołał rozproszyć wiszącego nad każdym z wilińian pytania skąd wzięć gotówki w najbliższej przyszłości. Bo jedna jest tylko na to odpowiedź i rada: grać na loterii, nabywając losy do I-ej klasy loterii państwowej w szczęśliwej kolekturze

## A. Wolańska

WILNO, ULICA WIELKA № 6.

Ciągnięcie 19 czerwca r. b.

P.T. grażom zamiejscowym losy wysyłamy po otrzymaniu zamówienia P. K. O. Nr. 7192.

## SANATORZY MIĘDZY SOBĄ.

WYROK W PROCESIE HIRSZBERG—SCHERMAN

Onegdy w wydziale odwoławczym sądu okręgowego odbył się proces, wytoczony przez dr. Hirszberga dr. Schermanowi o branie i znieważenie, który dosadnie charakteryzuje podstawy, na jakiej opiera się sanacja wśród żydów.

Trzeba przede wszystkim tu zaznaczyć, że dr. Hirszberg jest dyrektorem gimnazjum i był jednym z najczynniejszych działaczy sanacyjnych wśród żydów. On bowiem zorganizował — jak sam zresztą przyznał się na jednej z rozpraw sądowych — za pieniądze rządowe Żydowski Klub Myśli Państwowej, skupił dookoła siebie grupę współzawodniców i chciał narzucić całej ludności żydowskiej swoją wolę. Chociaż cprawda żydzi, jako element b. niepewny i nieistalny pod względem politycznym, nie mogą być brani pod uwagę, jako sojusznicy, sanacja jednak kokietała ich przez p. dr. Hirszberga. Rezultatem zabiegów wspomnianego pana było ściągnięcie na swoją głowę wielkiej przył. Żydowskiej i Jatkowej.

Mimo, iż reakcja społeczeństwa żydowskiego była wyłącznie przeciwko osobie Hirszberga, godziła jednak i w sanację.

W czasie, gdy żydzi rozpoczęli walkę z p. Hirszbergiem, starając się wszelkimi siłami uniemożliwić mu kontynuowanie polityki wśród ludności żydowskiej, pojawił się szereg ostrych ataków ze strony porządnych obywateli.

Więc z początku nauczyciel Hart, a później dr. Scherman, wystąpił z szeregiem artykułów, w których, stwierdzając, że p. Hirszberg niema żadnych zasług dla kraju, wskazywali, że polityka jego nie tylko nie przynosi żydom korzyści, ale wręcz jest szkodliwa. Czynniki mu jeszcze szereg innych różnych zarzutów.

Wielce charakterystycznym faktem, który zasługuje na specjalne podkreślenie, jest to, że zarówno Hart, jak i Scherman to entuzjaści sanacji, to ludzie BB. Dlatego też ataki ich na H. wydawały się narazie dziwne, bo wszyscy sądzili, że w „rodzince” panuje zgoda, a tymczasem... taki rwetes, i to o co? Wkrótce jednak sytuacja wyjaśniła się.

Wasiłewski, nawiązując do wspomnień o redaktorze „Rol” Jeleńskim, paru wyraziłymi liniami charakteryzuje rozwój zagadnienia żydowskiego w Polsce w ciągu ostatnich 50 lat. A. Nowaczyński w „Ofensywie” rzucił światło na książkę Bersona (Olmara) o bolszewizmie. Wiele notatek o książkach, sprawozdania bieżące z ruchu artystycznego (plastyka i muzyka).

Powodzenie, którym cieszy się „Myśl Narodowa” jest zupełnie usprawiedliwione, jeżeli się zważy wysoki poziom literacki pisma i wagę poruszanych zagadnień.

Obecnie Administracja pisma przyjmując pręnueratę m. kw. III (zł. 9). Adres: Warszawa, Jerozolimka 17. Redakcja M. N. zmieniła lokal, przemieściła się z Marszałkowskiej na Mokotowską 11.

Czy w bony jałmożnicze „Caritas” już zaopatrzyłeś się?

## „Osaka Osachi Simbun”.

Gazetowy cud w państwie papieru. — Czem jest największe pismo japońskie. — Dwa miliony egzemplarzy w jednej godzinie. — Wydawnictwo, które posiada 18 samolotów — Golebie — Reporterzy.

(Korespondencja własna)

**Charbin, w czerwcu.**  
O prasie japońskiej wie szeroko opinia publiczna w Europie bardzo mało. Niewiadomo, z jakiej przyczyny wytworzyło się w Europie zdanie, że w państwie papieru w Japonii, pozostaje prasa pod względem technicznym daleko w tyle za prasą europejską czy amerykańską. Zdanie takie jest zupełnie błędne. W ostatnim czasie, zwłaszcza w ostatnim dziesiątku lat postęp techniczny w Japonii idzie niebywale szybko naprzód. Japońskie „kombinaty” prasowe doskonale mogą obecnie konkurować z amerykańskimi przedsiębiorstwami gazetowymi i we współzawodnictwie mogą spoczą na laurach.

Przypatrzmy się, jak urządzona jest redakcja jednego z największych pism japońskich w mieście Osaka „Osaka Osachi Simbun”. Pismo to założone zostało dnia 25 stycznia 1880. Istnieje zatem już 53 lata i jest najstarszym pismem w Japonii.

O ogromnych rozmiarach pracy w piśmie „Osaka Osachi Simbun” w obecnych czasach przekonać się może z następujących cyfr:

W wydawnictwie, które wydaje tylko jeden dziennik i kilka czasopism (razem 10 wydań) pracuje 2.500 ludzi. Cyfra ta nie obejmuje liczby korespondentów miejscowych, których jest około 1.200 i którzy są nawet w najmniejszych ośrodkach japońskich, jakoteż 50 korespondentów zagranicznych. Ogółem wszystkich współpracowników, redaktorów, zagranicznych korespondentów pracowników administracyjnych i robotników, obsługujących codziennie to wydawnictwo, jest 3.750. Jest to cyfra wprost zawrotna, jeżeli się porówna stosunki prasowe u nas.

Wszystcy ci pracownicy pracują w trzynastopiętrowym gmachu, położonym w centralnej części miasta Osaka. Na dwupiętrowej wieży tego kłosa jest latarnia z projekctorem dla samolotów i wielka stacja radiowa. W pięciorzędowym ten gmach tonie w powodzi światła, lamp pjonów i lamp. Na parterze mieści się kontrola wydawnictwa, na pierwszym piętrze i w części drugiego piętra mieszczą się uniwersalne składy wydawnictwa i klub dziennikarzy. Czwarde piętro zajmuje teatr, sala do przyjmowania wizyt, zakład fryzjerski i dentystyczny. Wszystkie te przedsiębiorstwa są własnością wydawnictwa. Na dziewiątym piętrze mieszczą się restauracje, europejska i japońska. Ostatnie piętro zajmują lokale redakcyjne. Drukarnia znajduje się w podziemiach. Jest to cała fabryka z 24 ogromnymi maszynami drukarskimi, 17 maszyn rotacyjnych typu „Osach” może w ciągu jednej godziny wydrukować dwa miliony egzemplarzy pisma. Jedna z maszyn, typ „Elitis” drukuje wielobarwnie i przeznaczona jest do druku czasopism ilustrowanych i barwnych dodatków pisma głównego.

Zwiedzając gmach „Osaka Osachi Simbun” najbardziej zainteresował mnie lokal, w którym nagromadzono wszystkie ostatnie wynazki z dziedziny radja, telefonu i telegrafu. Jest tu niewielki a swym wyglądem prosty aparat, który jest ostatnią zdobyczą techniki — aparat, przy pomocy którego widzieć można na odległość. Dalej widzieć tu można najprostsze radioaparaty, aparaty telegraficzne i telegraficzne od najprostszych do najbardziej skomplikowanych, jakich używa się do rozmów na dalsze odległości.

Pismo posiada również swe kino dźwiękowe, dla którego pracuje 11 grup operatorów. W kinie wyświetlane są „żywe gazety”, przegląd wszystkich znaczących wypadków w kraju i zagranicą.

„Osaka Osachi Simbun” poświęca dużo uwagi połączeniom nietylko ze wszystkimi częściami Japonii, ale i z zagranicą i do tego celu służy pismu oprócz radja, telefonu i telegrafu również własne samoloty, sa mochody i... pocztowe gołębie. Tak jest, w dzisiejszym czasie szalonego postępu techniki okazuje się, że i gołębie — reporterzy mogą być potrzebne dla wielkiego pisma. 300 pocztowych gołębi mieści się w specjalnym gołębniku na dachu budynku wydawnicwa. Konieczność trzymania gołębi przy tak doskonałym urządzeniu połączeń telegraficznych i radiowych da się usprawiedliwić tem, że w niektórych mniejszych miastach, w których pracują korespondenci pisma, niema dotychczas jeszcze ani radja ani telefonu.

Wydawnictwo „Osaka Osachi Simbun” posiada 18 samolotów, z których 10 służy do przewozu korespondencji a 8 do przewozu pasażerów i współpracowników pisma. Z 27 samolotów 7 jest do dyspozycji współpracowników, 20 służy do przewozu papieru, gazet i t. p.

Lońnicze połączenie pisma „Osaka Osachi Simbun” ma wielkie znaczenie historyczne, bowiem pismo to jest inicjatorem powierzonego połączenia pomiędzy Japonją i Ameryką, w konsekwencji czego już od roku 1925 istnieje regularna komunikacja powietrzna pomiędzy temi ziemiami. W roku 1931 pismo to wraz z dwoma amerykańskimi przedsiębiorcami po raz pierwszy zorganizowało lot przez Ocean Spokojny bez przystanku a lotnikiem japońskim i amerykańskim, który lotu takiego dokonał, wypłacono nagrody po 50.000 yen.

Wydawnictwo pisma zajmuje się również rozległą akcją dobroczynną. Tak n. p. dnia 1 stycznia 1928 pismo założyło stowarzyszenie dobroczynne, którego fundusz 500.000 yen nagromadzony został tylko z pieniędzy wydawnictwa. Cały dochód roczny stowarzyszenia przeznaczają się na wsparcie dla biednych w miastach Kobe, Tokio i Osaka. Oprócz tego stowarzyszenie to w okresie prac wioennych na roli otwiera schroniska dla dzieci, w których rolnicy zupełnie bezpłatnie mogą pozostawiać swe dzieci pod ochroną wyszkolonych ochraniarek.

Ciekawym również jest, że pismo posiada specjalny oddział, w którym kontroluje się prawdziwość doniesień korespondentów. Wszystkie wiadomości, jakie przedkładane są czytelnikom polegają zatem na prawdziwe i dlatego też czytelnicy do pisma odnoszą się z wielkim zaufaniem.

J. Górski

## Giełda.

WARSAWA (Pat). Giełda. Waluty: Belgia 123,27—124,03—123,41. Berlin 204,25—204,77—205,73. Holandia 359,20—360,10—358,30. Kopenhaga 119,40—120—118,80. Londyn 26,73—26,86—26,60. Nowy Jork 5,27 $\frac{1}{2}$ —5,30 $\frac{1}{2}$ —5,24 $\frac{1}{2}$ . Paryż 48,52—48,55—48,57. Szwajcarja 172,05—172,48—171,62. Włochy 45,84—45,96—45,72. — Tendencja niejednołita.

Akcie: Bank Polski 85—85,25. Cukier W-wy 19,50. Lillipol 10,25.

Papiery procentowe: Budowlana 44. Konwersyjna 64 $\frac{1}{2}$ —64,65—64,75. 6 proc. dolarówka 53,40. 7,25—7,175. 4 proc. dolarówka 53,40. Stabilizacyjna 65,88—66,25. 4 i pół proc. l. ziemskie 47—46,75. — Tendencja niejednołita, dla istów przeważnie moczniejsza.

GIEŁDA ZBOZOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

Za 100 kg. parrylet Wilno: Ceny i transakcyjne: Zyto I standard 16. Pszenica zbierana 22. Jęczmień na kaszę dolarowa 13,30. Mąka pszeniczna 0000 A 34,37 $\frac{1}{2}$ —38,35. Mąka żytnia 55 proc. 26. Mąka żytnia 65 proc. 21.

Ceny orientacyjne: Zyto II standard 15—15,50. Owies standardowy 16—17. Mąka pszeniczna 0000 A luis. 34,50—38,75. Mąka żytnia litołowa 19—20. Mąka żytnia razowa 18—19. Otreby żytnie 10—10,50. Gryka zbierana 19—20. Ziemiarki jadalne 3,50—4,50. Siano 4—4,50.

Len czesany horodziejski, basis I, skala 303,10 — 2.250—2.280. Kąsziel horodziejska, basis I, skala 216,50 — 1.140—1.170.

## Najskuteczniej walke z żebractwem można prowadzić za pomocą bonów muzycznych „Caritas”.

# Z KRAJU.

## Obozy letnie na pograniczu polsko-litewskim

Do obozów letnich przybyły pierwsze grupy młodzieży szkolnej. Młodzież umieszczona została w obozach granicznych na pograniczu polsko-litewskim. Również zakwaterowany został oddział kadetów z Chełmna. Kadeci z Chełmna rozłożyli się w pięknej okolicy w pobliżu Trok. Spędzą oni tu w ciągu dwóch miesięcy wakacje.

Kadeci z Chełmna w okolicy trockiej są po raz pierwszy. Rok rocznie do Trok na wywczas dojeżdżają obozy przybywający oddziały szkoły kadetów ze Lwowa. Obecnie oczekiwana jest szkoła podchorążych z Ostrowi Mazowieckiej i oddział kadetów ze Lwowa.

## Żandarm carski na emeryturze rządu polskiego.

GRODNO (Pat). W Grodnie duże zainteresowanie wywołało pozabawienie emerytury niejakiego Józefa Multana, który, jak się okazało, nabył prawa emerytalne za służbę żandarmską przy rządzie carskim i pobrał już ze skarbu Państwa Polskiego kilka tysięcy złotych, zaś na podstawie dokumentów i zeznań świadków stwierdzono, że Multan w czasie służby carskiej był wielkim polakożercą i zajmował się tepieniem potajemnego nauczania języka polskiego!

## Walka z epidemią kiły w pow. brastawskim

Akcja, prowadzona z walką kiły na terenie pow. brastawskiego rozplanowana jest na szereg miesięcy. Według danych na terenie pow. brastawskiego i częściowo święciańskiego choruje około 350 osób na kiłę. Zabiegi lekarskie stosuje się narazie 240 osobom. Pozostali chorzy, którzy początkowo nie chcieli poddać się kuracji, oraz u których nie można było początkowo ustalić choroby, będą leczeni na koszt państwa.

Władze lekarskie mają nadzieję, iż w ciągu b. r. oraz połowy przyszłego da się całkowicie umiejscowić chorobę kiły.

## Zatonięcie dwóch chłopców na jeziorze.

Na jeziorze Tataryzki, około Nowych Trok, trzech chłopcy: Malewicz Wiktor, lat 11, Józefowicz Michał, lat 12, i Wojtkiewicz Anatoliusz, lat 11, jadąc kajakiem i łowiąc ryby, wyrzucili się i poczęli

tonać. Jeden z nich, Wojtkiewicz, dopłynął do brzoğu, zaś dwaj utonęli. Po godzinie obu topielców wydobyto.

## Z ządroszcii poderznął gardło narzeczonej.

WOŁOŻYŃ (Pat). We wsi Leszczowce, gm. pierszajskiej, mieszkaniec tej wsi Felicjan Kuszel, lat 26, zamordował przez poderżnięcie gardła brzytwą Sabinę Poczykowską, poczem tą samą brzytwą przeciął sobie gardło, nie wyrządzając sobie zresztą poważniejszych uszkodzeń. Przyczyną morderstwa było to, iż Poczykowska, zerwawszy z Kuszelem, który był narzeczoną, miała wkrótce wyjść za mąż za kogo innego. Mordercę po opatrunku przewieziono do szpitala sejmikowego w Wołozynie, gdzie przy łóżku jego czuwa policjant.

**Sala do wynajęcia**  
na odczyty i zebrania  
**Orzeszkowej 11**  
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

# S P O R T

## SPŁAW DOOKOŁA BERLINA.

BERLIN. (Pat.) — W niedzielę rozpoczął się wielki międzynarodowy spław dookoła Berlina. W spławie bierze udział przeszło 150 zagranicznych wioślarzy, w tym 72 Polaków. Poza Polakami i Niemcami startują najlepsi wioślarze Anglii, Włoch, Danii, Norwegii, Belgii i Holandii. Trasa spławu wynosi około 200 km. Spław potrwa 8 dni. Warto podkreślić, że łodzie zostały zawodnikom dostarczone przez organizatorów. Polacy otrzymali 33 łodzi.

## PORAŻKA LEKKOATLETÓW W BERLINIE.

Studentzi nasi przegrali, jak było do przewidzenia mecz lekkoatletyczny w Berlinie.

W meczu tym, prócz Polski i Niemiec, wzięły jeszcze udział akademickie reprezentacje Węgier i Szwecji.

Polska w ogólnej punktacji zajęła ostatnie miejsce, a w poszczególnej konkurencjach uzyskano wyniki więcej, niż przeciętnie, co jest wynikiem złą postawionej w Polsce pracy zawodniczej.

Wyniki te mówią same za siebie. Lekkoatletyka nasza chyli się ku upadkowi, a we Florencji na meczu Polska—Włochy będzie jeszcze większa kompromitacja, niż w Berlinie.

Oto są wyniki uzyskane na boisku w Berlinie:

100 mtr. 1) Sie (Węgry) 10,6; 2) Stein (Niemcy) 10,7. Koźlicki (Polska) zajęł czwarte miejsce w czasach 11,1.

200 mtr. 1) Sievert (Niemcy) 22,8; 2) Pławczyk (Polska) 23,7; 3) Bacsalmasti (Węgry).

400 mtr. 1) Voigt (Niemcy) 50,5; 2) Varsuegi (W.) 51,5. Kostrzewski zajęł czwarte miejsce w czasie 52,5.

Rzut kulą 1) Sievert (N.) 15,33; 2) Ramquist (Szwecja) 14,79. Wojtkiewicz zajęł 4-te miejsce 13,26.

Skok w dal: 1) Sievert (N.) 7,09; 2) Bacsalmasti (W.) 6,96; 3) Pławczyk 6,92; 4) Nowak (P.) 6,82.

Skok w wysoki: 1) Weinkopf (N.) 1,82; 2) Soljon (W.) 1,82; 3) Pławczyk (P.) 1,82. Pławczyk odpadł po rozgrzewce.

Rzut dyskiem: 1) Sievert (N.) 46,39. Pławczyk zajął niespodziewanie dopiero 4-te miejsce, a Nowak 5-te.

Rzut oszczepem: 1) Weiman (N.) 69,21; 2) Farkas (W.) 57,42. Wojtkiewicz zajął 4-te miejsce 54 mtr.

Skok o tyczce: 1) Ljungberg (Szwecja) 370; 2) Pławczyk (P.) 370.

Sztafeta 4×100 mtr.: 1) Niemcy 42,8; 2) Węgry 44,8; 3) Polska w składzie: Miller, Kostrzewski, Nowak, Koźlicki w czasie 45.

Poza konkursem odbyła się sztafeta miedzynaunwersytecka 20×200 mtr. Zwyciężył uniwersytet berliński.

W ostatecznej punktacji pierwsze miejsce zajęły Niemcy 35 pkt.; 2) Węgry — 23 pkt.; 3) Szwecja — 17 pkt.; 4) Polska 13 pkt.

Nagrody zwyciężcom zawodnikom wręczył obecny na zawodach minister Oświaty Rust. W swoim przemówieniu minister podkreślił doniosłość podobnych rozgrywek dla zbliżenia narodów.

Bojaterem zawodów obok Sieverta był Pławczyk, który startował w największej ilości konkurencji.

## SZCZEGÓŁY MISTRZOSTW PIŁKI SIATKOWEJ

Wczoraj zdążyliśmy podać tylko wynik ostateczny mistrzostw Polski w piłce siatkowej.

Dzisiaj podajemy wyniki szczegółowe, które przedstawiają się następująco:

AZS. Warszawa—Łódź 2:0 (15:0, 15:9); Cracovia—Ogńisko 2:0 (15:3, 15:13). AZS. Warszawa—Ogńisko 2:1 (15:10, 6:15, 15:5). Cracovia—Łódź 2:0 (15:13, 15:11). AZS. Warszawa—Cracovia 2:1 (10:15, 15:6, 15:9). Ogńisko—Łódź 2:1 (16:14, 9:15, 15:7).

Wilno zajęło więc dopiero trzecie miejsce za AZS. warszawskim i Cracovią, która nie potrafiła obronić tytułu mistrzowskiego.

## WIOSI MISTRZAMI ŚWIATA.

Agresywni Wiosi zdobyli ubiegłej niedzieli mistrzostwo świata w piłce nożnej. Pokonali oni Czechosłowację 2:1. Grze przyglądało się 50 tysięcy widzów, a w loży honorowej zasiadli dygnitarze Włoch na czele z Mussolinim, który osobiście wręczył piłkarzom nagrody sportowe.

## Kobieta fenomen.

Przed kliniką psychiatryczną w Rzymie patroluje dwóch karabinierów, a wszystkich wchodzących z wychodzących śledzi badawczym wzrokiem detektysty policyjny, pilnujący wejścia. Zarządzenie to przejściowe datuje się dopiero od kilku dni, od kiedy w zakładzie w pokoju nr. 27 umieszczona została Anna Monaro, obecnie największym rozgłoszem ciesząca się kobieta włoska, „la donna luminosa”, „Kobietę świecąca” przywieziono po długich naleganiach ze szpitala w Pirano do Rzymu, ażeby tutaj w zakładzie, wyposażonym w wszelkie najbardziej nowoczesne urządzenia, studjować na niej fenomeny świetlne, których jest źródłem. Lekarz, który prowadzi obserwacje pacjentki, tak opisuje stan rzeczy:

„Anna Monaro ma lat 40 i cierpi na astmę. Jest spracowana, zamknięta w sobie i strozi od ludzi. Zrazu w szpitalu nie osobiłowej w niej nie zauważono, dopiero po kilkudniowym pobycie pielęgniarką pewnej nocy ku wielkiemu swemu zdumieniu spostrzegła, że w pokoju, w którym leżała Anna Monaro, płynęło silne, białe światło. Oczom jej przedstawiło się fenomenalne zjawisko: z piersi pacjentki dobywały się fale jasnego światła a równocześnie spływały się iskry z jej głowy. Chora obudziła się w tej chwili i zapytała; dlaczego tutaj tak jasno, poczem znowu usnęła.”

WIOSI W DOSKONAŁEJ FORMIE

Lekkoatletki Włoch są obecnie w doskonałej formie.

W najbliższą niedzielę zmierzają się oni z reprezentacją Polski, to też wyniki lekkoatletów Italii interesują nas bardzo.

Beccalli 800 mtr. przebył w czasie 1 min. 54,2 sek. Ralağlian na 400 mtr. zrobił czas 49,3 sek. a Fabas skoczył w dal 7 mtr. 24 cm.

Wyniki te przesadzają zgóry wynik meczu na korzyść Włoch.

## CEJKOWA REKORDZISTKA ŚWIATA

Znana dobrze winianom Cejkowa ustanowiła wczoraj w Stanisławowie zupełnie niespodziewanie rekord światowy w rzucie obręczą dyskiem.

Cejkowska rzuciła 67 mtr. 82 cm. (lewą ręką 29,33, a prawą 38,49).

ia. światło znikło.

Od tej pory pacjentka była przedmiotem bezustannych badań. Fenomeny świetlne powtarzały się w pierwszych dniach bezustannie. W pewnej nocy stwierdzono, że światło promieniowało 21 razy z rozmaitych części ciała pacjentki. Najczęściej fale świetlne wypływały z okolic serca, rozpraszając się w odległości kilku metrów. W innych wypadkach zauważono wielkie pierścienie świetlne, które w pewnym oddaleniu od ciała pacjentki eksplodowały. Wreszcie zarejestrowano także długie iskry, wyskakujące z głowy, piersi i rąk chorej. Pacjentka nic o tych fenomenach nie wiedziała. Aczkolwiek w czasie trwania zjawisk jęczała i skarżyła się, bólów przy tym nie miała żadnych. Rodzina jej oświadczyła, że chora i w domu nieraz jęczała, lecz fenomenów świetlnych nigdy nie zauważano.

„Tęgo rodzaju fenomeny świetlne — pisze uczony włoski — znane są nauce także z ksiąg. Wiadomo jest, że uwarz wydziałają światło narosłe raka. Jednostki nerwowe potrafią z ran, zwłaszcza jeżeli poprzednio napłyły się alkoholem, emanować matowe światło fosforyzujące. Słabe, drżące linie świetlne zaobserwowano także dookoła głowy osób w ostatnim stadium gruźlicy, oraz u konających trendowatych. Przedwzysztkiem zaś znane są tego rodzaju fenomeny świetlne u jednostek w transie (uspieniu sztucznym), czyli u t. zw. medjów. Anna Monaro jest, być może, medjówką, która, podobnie jak medjów, znajduje się w stanie zbliżonym do medialnego, z powodu zaburzeń nerwowych, wywołanych astmą.”

Oprócz innych uczonych specjalnie zainteresowanie okazuje fenomenem Guglielmo Marconi, prezydent instytutu państwowego dla badań przyrodniczych. On też przejął gwarancję za wszelkie badania i analizy.

## DRUKARNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO

Przyjmuje zamówienie na wszelkie roboty drukarskie Broszury, tabele, zaproszenia alisze okólniki plakaty, bilety wizytowe

Ceny konkurencyjne.

WILNO, MOSTOWA 1. TEL. 12-44

**OSTATNIA DESKA ratunku**



to nie bezwładne wyczekiwanie końca ale energiczna walka i szukanie ocalenia. Kiedy wszystko inne zawiodło, szukajcie ratunku w trafie, w uśmiechu szczęścia, w szczęśliwym losie loteryjnym! Tysiące ludzi już to uczyniło i ocalało, nabijając szczęśliwe losy w kolekturze

**H. MINKOWSKI**  
WILNO, NIEMIECKA 35, telefon 13-17, P.K.O. 80 923  
Centrale: Warszawa, Nalewki 40, O. dż. Freta 5.  
Zamowienia zamiejscowe ze sławami odwrotną pocztą.

**Ciągnięcie 1-ej klasy już 19 b m.**

**KINO-REWA „COLOSSEUM” OSTROBRAMSKA 5**

**„NOC W RAJU”**  
W roli głównej największa gwiazda doby obecnej ANNA ONDRA. Na scenie sankwicie nowy program Rewolwy p. t. „HOPLIJA ZYJEMY”. „Tangolita” — tango, Sere ady (parady) w wyk. Grzybowskiej „Tancerka Wschodu” oraz „Leżalnia” wyk. Trio Jray, „A mazeltop” wyk. Kaczarowsky oraz aktówka-farsa p. t. „Gedzina nieporozumienia” z udziałem całego zespołu

**Tylko w kinie «P A N» najlepsze filmy:**  
DZIS «POD PRĘGIERZEM» wyjątkowo fascynujący o niezwykłym napięciu film. KOLOSALNA SENSACJA w nast. programie:  
Szukajcie się najnielasmowitszy najbardziej osobliwy film dalszych czasów p. t. „TAJEMNE MOCE” Ceny popularne od 25 groszy.

**HELIOS** DZIS! Wszystkie speszele na wesoly tydzień — Szczyt komizmu i humoru. — Najulubiejsza para komików FLIP I FLAP w najnowszej i najweselszej kreacji p. t.:  
**„Wrogowie Małżeństwa”**  
Nad program: Wesole atrakcje — Ceny nizone. CENY POPULARNE OD 25 GR.

Na ekranie: DZIS! Najnowszy przedslony film p. t. „DZIEWCZE Z GALGARY”. W rol. gl. urosza paryżanka Fifi D'orsay t. zw. CHEVALIER W SPÓDNICCIE. Nadorogram Najnowsza kronika zagraniczna. CENY NAJNIŻSZE OD 15 GROSZY. Seanse: 4.15, 6, 1, 7,45 wiecz.

**ROXY** DZIS! Imponująca premiera. Program M. 2. Na scenie: WIELKA REWAJA p. t. «Jutro będzie lepiej» z udziałem Stanisławy Nowickiej, Niny Bie Golebiowskiej, Marty Popielewskiej i Seweryna Orlicza. Całkowita zmiana programu. Na ekranie: Melodyjna operetka, technąca ezarem wiedeńskim p. t. «Naręczona z Wiednia». Muzyka słynnego Franza Lehara. W rol. gl. czarująca węgierka Maria Ejgerl Ceny bil.łow od 54 gr. Początek seansów: o godz. 4, 6,30, 8,30 i 10,30.



przez piękną cerę do szczęścia

Zawsze będzie Pani w wdzięczności wspominać ten znakomity puder Abarid, który czyni z Pani piękną kobietę, zapewnił szczęście i powodzenie w życiu. Puder Abarid chroni i pielęgnuje Pani skórę.

**PUDER ABARID**  
PERFECTION

MATURYSTKA poszukuje posady nauczycielki lub bony na wiec na stałe, lub na sezon letni. Posiada b. poważne referencje. Wymagania kromne. Adres: ul. Wileńska 22, m. 20. gr.—7

Kucharz samotny poszukuje posady do majątku, pensjonatu lub kasyna oficerskiego, mam klubne referencje, za skromne wynagrodzenie. Mickiewicza 44-33. gr.(3)

**ZGUBY**  
Zgubioną zniżkę kolejąją Nr. 7 wydaną na imię Jerzego Lenkowskiego ucznia Gimnazjum im. kr. Zygmunt Augusty ul. się. 709

Poszukuję posady do wszystkiego do malarstwa i bardzo do brzem gotowaniem lub z kucharkę do kasyna lub pensjonatu. W średnim wieku samotna, piemienna posiada referencje Słowiańska ul. Nr. 5-b 710—4 m. 7 od 3 do 7. gr2

**LEŃSKA.**  
Letnisko koło Jerozolimki w kolonii Zgoda willa Zajaczkowskiej w sosnowym lesie odnajmują się pokoje można z utrzymaniem. Ceny bardzo przystępne. Dojazd autobusem z placu Orzeszkowej do Jerozolimki. 579

**Mieszkania i pokoje**  
MIESZKANIE  
4 pok ze wszelkimi wygodami świeżo odremontowane do wynajęcia Witoldowa 15 m. 3-694

Pokój z ulekrepującem wejściem, wygodni i meblowny do wynajęcia. Informacja tel. f. n. Nr. 14 78 do 11-ej rano i od g. 4—5 Oflarna 4—1. 712

Of. fara losu.  
W czasie żniw przychodził do wsi zawodowy

zebrał i mówi:  
— Jestem głodny.  
— Weźcie się z nami do roboty — odpowiadają mu chił. — Teraz pracy nie brak. Zarobicie sobie.  
— Kiedy nie mogę.  
— Dlaczego?  
— Jak pracuję, to jestem jeszcze głodniejszy.

**Kupno Sprzedaż**  
**SKLEP**  
spółwicy w centrum miasta, bardzo dobry punkt z powodu wyjazdu sprzedam niedrogo, wiadomość w redakcji. 711—1

Lingwista.  
— Czy nie wiesz, Fe-

luś, jak jest po francusku „tak”.  
— „Wiem, yes”.  
— Nie To po a giel-sku.  
— Co ty mówisz Po- dziele nie mam, że u- niem po ang elsku

**LOKALE**  
Lokal frontowy (parter) przy ul. Biskupiej 4 do wynajęcia. Dow. aę u dozorey, lub tel. 183.

**RÓŻNE**  
Nauczycielka młoda poszukuje posady na wakacje. Konwersacje: francuski, niemiecki, przedmioty szkolne. Sw. Mikołaja 3/7 od 2-ej do 5-ej po pol. 701—1

Stużka w średnim wieku umiejąca dobrze gotować posiada klubne świadectwa może być sמווזללללל. Lwowska 15 pięknym urównowoczone z Kalwaryjskiej (naw. 710—4 m. 7 od 3 do 7. gr2

GEORGES HOFFMANN. 48)

**Fabrykanci złota.**

Przekład autoryzowany z francuskiego

Bruno przypomniał sobie istotnie, jak starzec odradzał mu wyjazd do Goodewagen w wieczór porwania profesora i jego córki.

— Ale z chwilą, kiedy dowiedziałem się, że nie umieram uczonego, ale że jego wynalazek miał być spieniężony, zamieniłem się w nieulaganego wroga Blumenthala i jego bandy. On zaś musiał się tego domyślać, skoro jego człowiek próbował mnie zamordować wtedy na bulwarze Mont-Blanc...

— Dlaczego więc — zapytał pan Lebon — wyjawiliśmy nam część prawdy, naprzykład nazwiska wspólników Blumenthala, usiłował pan skierować nas na fałszywy ślad i wysłał nas pan do Thonon?

— Dlatego, że i tak wiedzieliście już za dużo i że byłbyście za wcześnie odszukali pałac w Vanchy...

— Za wcześnie?

— Tak. Za wcześnie, zanim moje przygotowania byłyby zakończone.

— Jakiego przygotowania?

Starzec patrzył przez chwilę przed siebie nie odpowiadając. Potem, jakby nie usłyszał pytania, ciągnął:

— Mój plan strategiczny nie powiódł się i przybyłście do Vanchy o jeden dzień za wcześnie. Dlatego musiałem dokonać w dwie godziny tego, na co przeznaczylem sobie cały dzień. Ażeby mieć swobodę działania przez te dwie godziny, zmuszon byłem nawet dość brutalnie pozbyć się pana, panie Brunonie Desvignes!

Notariusz spojrział znowu na zegarek i znowu zacisnął mocno rękę. Opanował się z wysiłkiem i parę razy odetchnął głęboko.

— Chciałem zebrać tu wszystkich tych, którzy posiadali chociaż drobną część tajemniczy fabrykacji złota... Wiedziałem, że wszyscy bandyci będą tu następnej nocy i liczyłem na to, że i panów tu sprawdzą, pana, panie Lebon, pana Brunona Desvignes... i pana Jacques'a Bergmans'a.

Jacques zapytał z niewinną miną:  
— A poco?  
Starzec wykrzywił się okropnie:  
— Poco, żeby was wszystkich mieć w rękach, żeby ani odrobina prawdy, którą znacie, nie przeniknęła stąd dalej, żeby wszyscy ci, co nazajutro mogliby rozpocząć pracę nad odtworzeniem sekretu fabrykacji złota zniknęli razem, aby moja misja dopełniła się i aby świat nie poznał tych wszystkich okropności, które są związane z posiadaniem tajemniczy wyrobu złota!...

Wszyscy mężczyźni wstali, Bergmans zbliżył się z groźną twarzą do starca:  
— Aby ta tajemnicza zniknęła, chce pan nas wszystkich zgładzić, prawda?  
Pan Paocoret wybuchnął nagle przeraźliwym śmiechem, szoszerząc zęby w grymasie szafełana.  
— Wszyscy znikniecie i ja wraz z wami... a tajemnica z nami! Jacques podniósł rękę, ale powstrzymał go Bruno:  
— Poco? Ten człowiek jest szalony.... Spróbujmy raczej wyważyć drzwi.  
Nowy wybuch szyderczego śmiechu nappełnił pokój i starzec zakrzeczał:  
— Za późno! Za chwilę wybuchnie olbrzymia masa sedytu, do której przed kwadransiem założyłem automatycznie zapalnik.  
Jacques rzucił się do drzwi i próbował je wyważyć. Ale mocny dąb i żelazne okucia oparły się skutecznie potężnym uderzeniem. Przew-

ten czas Bruno zmagął się z niewielkimi powodzeniem z kratami u okien.

Rozległ się przeciągły okrzyk, jakby śmiertelnie zrannego zwierzęcia. To współniczka bandytów wyla z przerażenia. Odpowiedział jej złośliwy śmiech szalonego starca. W tym momencie straszliwa eksplozja wstrząsnęła masywnymi murami. Walnęły się sklepienia, podłogi zapadały w oslepiających płomiennych i piorunowym huk.

W obrobkach kurzu kamienie, belki, szyby, dachówki leciały w powietrze i jak grad spadały wokół miejsca, gdzie przed paru sekundami wznosił się piękny pałac.

Zielony gazon rozposierał się przed białą jasną kliniką doktora Forquerna. Szeroka, wysypana piaskiem i obsadzona czerwonymi geraniami aleja prowadziła od bramy do ganku ociemnionego płócienną markizą.

Aleja tą szedł powoli młody człowiek z pochyloną głową. Prawą rękę miał podwiazaną czarnym fułarem.

— Nareszcie pan jest, panie Bergmans. Czekają tu na pana od samego rana!  
Jacques wyjął:  
— Czekają?  
— Ależ tak. Niech pan się pośpiesz! Panna Astrid oczyszcza całkowicie prytymność i profesor Fonquerne twierdzi, że jest uratowana...  
Prawe od miesiąca Jacques przychodził tu codziennie i zawsze lekarz przyjmował go z zatroskaną twarzą. Podczas wybuchu w Vanchy Astrid była ciężko ranna i doznała wstrząsu i zapalenia mózgu, zagrażającego życiu, lub wadom unysłowym. Nie można było przed nią ukryć śmierci ojca, który zginał na miejscu.

(D. c. n.)